

## Aleksandra E. Banot

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej  
abanot@ath.bielsko.pl  
ORCID: 0000-0003-0966-3997

### Józefa Sawicka (Ostoja) – prekursorka ideału Nowej Kobiety w literaturze polskiej końca XIX wieku. Próba portretu zapomnianej nowelistki

#### Wprowadzenie, czyli o amnezji historii literatury

Eliza Orzeszkowa w odpowiedzi na list Józefy Sawickiej (Ostoi), początkującej literatki, która w 1882 roku zwróciła się z prośbą do sławnej autorki o ocenę swoich tekstów, napisała: „[...] według zdania mego posiadasz Pani talent pisarski wielki”<sup>1</sup>. W kolejnych listach do Ostoi podtrzymywała to zdanie<sup>2</sup>, zaś nowelę *Z krainy duchów* oceniła słowami: „Piękne to i prawdziwe jak wszystko, co piszesz”<sup>3</sup>. Nie tylko Orzeszkowa dostrzegła talent Sawickiej – autorka *Marty* zasadniczo z uznaniem wypowiadała się o twórczości swoich koleżanek po piórze<sup>4</sup>. Zainteresowanie twórczością Sawickiej wyraził także Bolesław Prus. W listach do Erazma Piltza, publicysty związanego m.in. z tygodnikiem „Kraj”, deklarował chęć przygotowania artykułu poświęconego nowelom Ostoi<sup>5</sup>. Znakomity krytyk i historyk lite-

<sup>1</sup> E. Orzeszkowa, *List do Józefy Sawickiej (Ostoi) z 25 czerwca 1882 r.*, [w:] tejsze, *Listy zebrane*, t. 4, oprac. E. Jankowski, Wrocław 1958, s. 8.

<sup>2</sup> Zob. E. Orzeszkowa, *List do Józefy Sawickiej (Ostoi) z 12 czerwca 1884 r.*, [w:] tejsze, *Listy zebrane...*, s. 9.

<sup>3</sup> E. Orzeszkowa, *List do Józefy Sawickiej (Ostoi) z 13 grudnia 1886 r.*, [w:] tejsze, *Listy zebrane...*, s. 13.

<sup>4</sup> Zob. m.in. A.E. Banot, *Trylogia Eugenii Żmijewskiej jako przykład powieści psychologicznej*, „Świat i Słowo” 2020, nr 1, s. 270.

<sup>5</sup> Zob. A. Głowacki (B. Prus), *Listy*, oprac. K. Tokarżówna, Warszawa 1959, s. 135, 144.

ratury drugiej połowy XIX wieku Piotr Chmielowski w *Przedmowie do Nowel* (1890) Sawickiej dowodził: „Talent to przede wszystkim skupiony w sobie do wysokiego, jeżeli nie do najwyższego stopnia, i dlatego nie tak łatwo się dający ocenić przez zwykłych, przeciętnych czytelników, [...]”. I dalej: „Takie stłumione w sobie a nieraz do siły tragicznej wznoszące się uczucia umie Ostoja przedstawiać najlepiej, nieraz można powiedzieć: genialnie”<sup>6</sup>. Z kolei Teodor Jeske-Choiński uważał, że już pierwsze utwory Sawickiej charakteryzują się dużą dojrzałością artystyczną<sup>7</sup>. Obaj krytycy byli przekonani, że autorka debiutanckiego *Ulicznika* zajmie znaczące miejsce wśród prozaików końca XIX wieku. Jej nowele, opowiadania i mikropowieści chętnie drukowały popularne czasopisma – nie przechowywano ich w redakcyjnych poczekalniach ani nie wracały do autorki z odmową. Waleria Marrené podsumowała to następująco: „Ostoja przecież stanowi wyjątek od zwykłej niewieściej doli, do literatury weszła od razu królewskim prawem talentu”<sup>8</sup>.

Co spowodowało, że genialna niemal pisarka z 1881 roku stała się wkrótce po swojej śmierci w 1920 roku zapomnianą literatką? Tezę o wybitnym talencie Sawickiej rozwiniętym w nowelach – przede wszystkim naturalistycznym – podtrzymywał w okresie międzywojennym Kazimierz Czachowski<sup>9</sup>, zaś jej dorobek usiłował przypomnieć Ludwik Fryde<sup>10</sup>. Edmund Jankowski w komentarzu do korespondencji Orzeszkowej z Ostoją jednoznacznie wyjaśnia:

Chmielowskiego zwiodyły widocznie niewątpliwe zresztą znamiona wybitnego talentu Ostoi: przecenił ją jednak nie tylko w stosunku do tego, co wówczas nie tyle reprezentowała, lecz zapowiadała – coś mówić dopiero o późniejszej dekadencji drogi twórczej tej utalentowanej i zmarnowanej pisarki, o możliwościach zasygnalizowanych i nie wyzyskanych<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> P. Chmielowski, *Przedmowa*, [w:] Ostoja [Józefa Sawicka], *Nowele*, Warszawa 1890, s. II, IV.

<sup>7</sup> Zob. T. Jeske-Choiński, *Typy i ideały pozytywnej beletrystyki polskiej*, Warszawa 1888, s. 153.

<sup>8</sup> W. Marrené, *Józefa Sawicka. Ostoja*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1886, nr 122, s. 49. Ortografię oraz interpunkcję cytowanych fragmentów tekstów omawiających życie i twórczość Sawickiej dostosowuję do współczesnych zasad pisowni języka polskiego.

<sup>9</sup> Zob. K. Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1934*. T. 1, *Naturalizm i neoromantyzm*, Lwów 1934, s. 127. Z tą opinią polemizuje Zenon Uryga w pracy pt. *Ostoja 1859–1920*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Seria IV. *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 4, red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki, Warszawa 1971, s. 311. Do tego problemu odniosę się w dalszej części artykułu.

<sup>10</sup> Zob. L. Fryde, *Zapomniana nowelistka*, „Bluszczy” 1933, nr 8, s. 3–4.

<sup>11</sup> E. Jankowski, *Komentarz*, [w:] E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, s. 250.

Czy takie wyjaśnienie nie jest jednak uproszczeniem? Próbą zamknięcia w jednym zdaniu losu znakomitej pisarki i nauczycielki, nietuzinkowej postaci polskiego życia literackiego końca XIX wieku? Zdecydowanie tak. Chcę zatem przyjrzeć się Sawickiej i jej wybranym utworom – autorce mierzącej się z problemami emancypacji kobiet i korzystającej z femino-centricznej tradycji literackiej (inspiracje Orzeszkową), przedstawicielce nurtu naturalistycznego (a może jednak realistece, jak chce Zenon Uryga), kobiecie zmuszonej na skutek okoliczności życiowych do zarabiania na swoje utrzymanie. Zastanowię się, czy wykreowane przez Ostoję postaci bohaterek można potraktować jako jedne z pierwszych realizacji wzorca Nowej Kobiety w literaturze polskiej. Interesować mnie będzie ponadto odpowiedź na pytanie o to, dlaczego osoba i twórczość Sawickiej tak szybko i w tak trwały sposób zostały zapomniane. Pisarstwo zaprzyjaźnionej z Ostoją Marrené było i jest (nieco) chętniej dyskutowane niż dorobek Sawickiej, choć krytyka o wiele surowiej oceniała powieści autorki *Błękitnej księżeczki*<sup>12</sup>.

### Dyrektorowa

Rozpaczę od przypomnienia sylwetki Ostoi.

Jednym z najczęstszych biograficznych motywów podejmowanych przez autorów i autorki okolicznościowych artykułów pisanych już po śmierci Sawickiej był motyw... cyrku. W latach osiemdziesiątych XIX wieku Ostoja, już uznana nowelistka, prowadziła w swoim mieszkaniu salon literacki. Sława cenionej autorki przyciągała młodych pisarzy i pisarki, krytyków, artystki, nauczycielki, działaczy i działaczki społeczne. Helena Ceysingerówna wspomina: „Na jednym z tych zebrań postanowiono założyć cyrk. Sawicką ogłoszono dyrektorową i każdy z obecnych przybrał na siebie lub przydano mu rolę zwierzęcia cyrkowego, pajaca lub błazna. Dawano przedstawienia, zgrywano się w tych rolach; szła zabawy ogarniał najpoważniejszych”<sup>13</sup>. Cecylia Walewska dodaje, że rolę dyrektora pełnił wybitny krytyk literacki Ignacy Matuszewski, zaś wśród zebranych nie bra-

<sup>12</sup> Zob. m.in. A.E. Banot, *(Anty)romanse Walerii Marrené-Morzowskiej*, „Ruch Literacki” 2019, z. 3, s. 301–314.

<sup>13</sup> H.C. [H. Ceysingerówna], *Warszawa podziemna. (Wspomnienia z dawnych czasów)*, „Echo Warszawskie” 1924, nr 2, s. 4. Autorka przytacza także z pamięci żartobliwy wiersz Antoniego Langego napisany z okazji imieniny dyrektorowej.

kowało znanych nazwisk: Chmielowskiego, Antoniego Langego czy nawet Władysława S. Reymonta<sup>14</sup>.

To chyba najbarwniejszy fakt biograficzny Sawickiej, której życie bynajmniej nie było łatwe. Urodziła się 13 stycznia 1859 roku w zamożnej rodzinie ziemiańskiej w Grodzieńskim, prawdopodobnie w miejscowości Łopoczyzna<sup>15</sup>. Kształciła się w domu tak jak wiele ówczesnych dziewcząt z jej sfery. Utrata rodzinnego majątku zmusiła ją do podjęcia pracy zarobkowej. Została prywatną nauczycielką, a jednocześnie zaczęła pisać. Pod koniec 1880 roku zdecydowała się wysłać Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu jedną ze swoich literackich prób – *W głuszy*. Autor *Starej baśni* dostrzegł w nadesłanym tekście talent, choć utwór ten pozostał w rękopisie. Sawicka debiutowała w 1881 roku w „Prawdzie”. Pod pseudonimem Ostoja opublikowała opowiadanie *Ulicznik (z wileńskiego bruku)*, które zyskało przychylnie oceny recenzentów. Rok później początkująca nowelistka nawiązała korespondencję z Orzeszkową, która wywarła na nią ogromny wpływ. Obydwie pisarki kilkakrotnie się spotkały. Choć po 1892 roku ich relacje uległy rozluźnieniu, to w 1904 roku Sawicka zaangażowała się w działania na rzecz przyznania autorce *Chama* nagrody Nobla. Swoje kolejne nowele, opowiadania i mikropowieści ogłaszała na łamach prasy, m.in. w petersburskim „Kraju” oraz w licznych czasopismach warszawskich, takich jak: „Kurier Codzienny”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Głos”, „Ateneum”. W 1886 roku wydała swój pierwszy tom nowel pt. *Szkice i obrazki*. Zadeedykowała go Orzeszkowej. W 1890 roku wyszły *Nowele*, zaś dwa lata później *Powieści prawdziwe* i kolejny zbiór *Nowel*. Jej późniejsze utwory, m.in. powieść *Wychowanka* z 1895 roku czy tom opowiadań *Nad morzem. Z notatek turysty* (1903), recenzenci uznali za słabe.

Ostoja zajmowała się także publicystyką (pisywała recenzje), tłumaczeniem (przełożyła m.in. *Czerwone i czarne* Stendhala) a przede wszystkim nauczycielstwem. Od 1889 roku wykładała literaturę polską na prywatnych pensjach dla dziewcząt – była nauczycielką m.in. Zofii Nałkowskiej<sup>16</sup>. Angażowała się także w działalność konspiracyjną – współpracowała ze Stefanią Sempołowską z tajnego Koła Kobiet Korony i Litwy. Przemyciała zakazane książki i pisma, uczyła na tajnych kompletach.

<sup>14</sup> Zob. C. Walewska, *Nad opuszczoną mogiłą*, „Bluszcz” 1925, nr 44, s. 2.

<sup>15</sup> Zob. R. Skręt, *Sawicka Józefa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35/2, Warszawa-Kraków 1994, s. 298; Z. Uryga, *Ostoja 1859–1920...*, s. 309. Dalsze informacje biograficzne pochodzą z tych dwóch opracowań.

<sup>16</sup> Zob. Z. Nałkowska, *Dzienniki 1899–1905*, oprac. H. Kirchner, Warszawa 1975.

Po 1910 roku Sawicka zmagiała się z ciężką chorobą oraz z niedostatkiem. Zmarła 23 grudnia 1920 roku w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

## Kobieta przejściowa

We wspomnieniu po śmierci Orzeszkowej Ostoja zapisała:

Pamiętam, jakie wrażenie wywarła na nas, młodziutkie jeszcze dziewczęta, powieść *Marta*. Książka ta spadła na nas jak jasny promień słońca, oświeciła umysły, sformułowała jasno cel i treść życia. Pracować, uczyć się, zdobywać pracą samodzielne stanowisko, nie oglądać się na niczyją pomoc, nie liczyć na opiekę, iść śmiało, odważnie do rozumnego celu!<sup>17</sup>

Osoba i twórczość autorki *Nad Niemnem* miały dla Sawickiej niebagatelne znaczenie podobnie jak dla wielu innych pisarek aktywnych w drugiej połowie XIX wieku<sup>18</sup>. Niemniej – jak dowodzi Uryga – „[...] nowele Sawickiej w niewielkim tylko stopniu zachowały ślady pozytywistycznej tendencji, najczęściej zresztą w postaci ogólnego źródła inspiracji, jakim był np. problem *Marty* – krytyczna ocena dawnego modelu wychowania kobiety w zmienionych warunkach życia”<sup>19</sup>. Ostoję charakteryzuje dogłębna znajomość problemów ziemiańskiego, często zubożałego, środowiska (ale także ludu) oraz znakomity zmysł obserwacji; w przedstawianiu problemów społecznych, ekonomicznych czy moralnych tych warstw społecznych nie stroni od ironii czy brutalizacji.

Najważniejsza dla Sawickiej jest jednak kwestia kobieca. Pozostaje niezmiennie wierna lekturze, którą ją uformowała, a portrety bohaterek kreśli z empatią. Marrené ujęła to następująco:

Spomędzy jednak wszystkich nędz ludzkich najbardziej wzruszającymi są dla niej nędze niewieście. Odczuwa je prawdziwie niewieścim sercem, a szczególnie umie odgadywać uczucia i myśli na wpeł tylko rozwikłane, pojęcia skute przesądem, serca uciszone gwałtem wychowania... Wie zapewne,

---

<sup>17</sup> J. Sawicka, *Eliza Orzeszkowa jako nauczycielka narodu*, „Nowe Tory” 1910, z 5, s. 8.

<sup>18</sup> Pisała o tym Grażyna Borkowska w książce *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 149–181.

<sup>19</sup> Z. Uryga, *Ostoja 1859–1920...*, s. 312.

jak trudne jest życie kobiety i dlatego nigdy nie rzuca kamieniem, nawet na upadłe<sup>20</sup>.

Heroiny Ostoi to najczęściej postaci, których emancypacyjne dążenia – w konfrontacji z otaczającą rzeczywistością – pozostają bądź niemożliwe do zrealizowania, bądź ich realizacja przynosi rozczarowanie. Społeczeństwo nie jest przygotowane do przemian kobiecej roli, zaś rodzina nie rozumie i nie akceptuje wyborów zarówno prywatnych, jak i zawodowych swoich żeńskich krewnych. Ucieczka z nieszczęśliwego małżeństwa (*Kuzynka; Szkice i obrazki*, 1886; *Królewna*, 1890) wydaje się niemożliwa z powodów ekonomicznych. Decyzja o wolnym związku z ukochanym mężczyzną umierającym na gruźlicę skazuje kobietę na społeczny ostracyzm (*Z krainy duchów; Nowele*, 1890). Próby podjęcia pracy (*Bez powrotu; Szkice i obrazki*, 1886; *Królewna*) kończą się często niepowodzeniem ze względu na niewystarczającą wiedzę i kompetencje w określonym zawodzie. Artystyczna kariera (np. śpiewaczki z noweli *Po koncercie; Szkice i obrazki*, 1886) zostaje okupiona samotnością, ponieważ łączenie sfery zawodowej z domową okazuje się zbyt trudne; największą przeszkodę stanowią tradycyjne przekonania męża dotyczące roli żony<sup>21</sup>.

Można w tym miejscu postawić tezę, że heroiny Ostoi są kobietami przejściowymi – kwestionują tradycyjną żeńską rolę społeczną i próbują realizować emancypacyjne postulaty. Sama Sawicka – „uczennica” Orzeszkowej, a nauczycielka Nałkowskiej – pisze już nie jak autorka *Marty* (1873), ale jeszcze nie jak autorka *Kobiet* (1906), *Rówieśnic* (1909) czy *Narcyzy* (1910). Aneta Górnicka-Boratyńska oraz Marta Wietrzyk-Iwaniec<sup>22</sup> traktują modernistyczne powieści Nałkowskiej właśnie jako realizację ideału Nowej Kobiety w literaturze polskiej.

O kłopotach z przyjęciem anglosaskiego terminu Nowa Kobieta (ang. *New Woman*) w polskich realiach przełomu XIX i XX wieku oraz o relacji

<sup>20</sup> W. Marrené, *Józefa Sawicka...*, s. 48.

<sup>21</sup> Zdaniem Borkowskiej Sawicka pokazuje „[...] stan rozdarcia pomiędzy domem a pracą zawodową, rolą matki a pracownika” (*Strategia mimikry. Literatura kobieca drugiej połowy XIX wieku*, [w:] G. Borkowska, M. Czermińska, U. Phillips, *Pisarki polskie od średniowiecza do współczesności. Przewodnik*, Gdańsk 2000, s. 77). Nie wyczerpuje to jednak wszystkich problemów, z którymi mierzą się bohaterki, a które zasygnalizowałam w tekście głównym.

<sup>22</sup> Zob. M. Wiatrzyk-Iwaniec, *O Nowej Kobiecie w mniej znanej prozie międzywojennej*, [w:] *Twórczość niepozorna. Szkice o literaturze*, red. J. Grądziel-Wójcik, A. Kwiatkowska, L. Marzec, Kraków 2015, s. 229–245, <https://docplayer.pl/20674405-Tworczosc-niepozorna.html> [dostęp: 5.04.2022]; A. Górnicka-Boratyńska, „Śliczna moja siostra natura”. Projekt „Nowej Kobiety” w modernistycznej twórczości Zofii Nałkowskiej, [w:] tejsze, „*Staliśmy się sobą*”. Cztery projekty emancypacji (1893-1939), Izabelin 2001, s. 146–192.

nowokobiecych idei do idei emancypacyjnych pisała Agata Zawiszewska<sup>23</sup>. Badaczka zwróciła uwagę na specyficzny kontekst – zaangażowanie działaczek ruchu emancypacyjnego w sprawę narodową. O ile jednak Zawiszewska skoncentrowała się na analizie tekstów publicystycznych, o tyle Wiatrzyk-Iwaniec sięgnęła po beletrystykę. Kategorię nowokobiecości scharakteryzowała za pomocą następujących synonimów: „wyzwolenie, wyswobodzenie, uwolnienie, uniezależnienie, emancypacja”<sup>24</sup>. Utwór prezentujący ideał Nowej Kobiety powinien podjąć nie tylko tematykę niezależności ekonomicznej i intelektualnej (edukacja i praca), ale także niezależności emocjonalnej i obyczajowej (związki partnerskie). Heroiny Sawickiej próbują zdobyć wykształcenie i znaleźć pracę, próbują także zmienić swoje życie prywatne – odejść od męża, znaleźć szczęśliwy związek. Wydaje się zatem, że Ostoję można potraktować jako prekursorkę nowokobiecego wzorca w literaturze polskiej końca XIX wieku. Należy jednocześnie pamiętać, że pojęcie *New Woman* zostało użyte po raz pierwszy w 1894 roku. Z tego powodu trudno mówić o Sawickiej inaczej jak o prekursorce. W podobny sposób opisałabym inną autorkę podejmującą problemy kobiecej egzystencji – Gabrielę Zapolską. Może to właśnie Zapolska byłaby najbliższa Sawickiej?

*Złego ducha* (Nowele, 1890) Ostoi można byłoby porównać z jednej strony do *Chama Orzeszkowej* (1888), a z drugiej – do *Małuszki Zapolskiej* (*Akwarele*, 1885). Wszystkie trzy utwory zostały opublikowane w podobnym czasie – w odstępnie kilku lat. Mikropowieść Sawickiej przedstawia historię Ewy, młodej i ubogiej dziewczyny z ludu, nieślubnej córki kobiety, która najmowała się do różnych prac. Skrajna bieda, z jaką mierzyła się dziewczyna, a zwłaszcza dokuczliwy głód spowodowały, że bohaterka często kradła jedzenie. Odkąd została niańką u ekonomowej, nie cierpiała już głodu. Wkrótce zakochała się w jednym z parobków, w Andrzeju, który obiecał się z nią ożenić, jak tylko zarobi wystarczającą ilość pieniędzy. W poszukiwaniu lepszej pracy Andrzej porzucił rodzinną wieś. Po roku czekania na powrót ukochanego Ewa wyszła za mąż za Franka Czmiela, syna zamożnego chłopa z sąsiedniej miejscowości. Przyzwyczajonej do swobody dziewczynie trudno było się pogodzić z koniecznością ciężkiej pracy, a zwłaszcza z koniecznością oddawania teściowi wszystkich zarobionych

<sup>23</sup> Zob. A. Zawiszewska, *Nowa Kobieta – anglosaska figura i polskie figuracje*, [w:] *Nowa Kobieta – figury i figuracje*, red. I. Iwasiów, A. Krukowska, A. Zawiszewska, Szczecin 2017, s. 9–54.

<sup>24</sup> M. Wiatrzyk-Iwaniec, *O Nowej Kobiecie...*, s. 230.



pieniędzy – wzbudzało to w niej ogromną złość i gniew: „Ucieknij, utopi się, ale dłużej w tej przeklętej chacie nie wytrzyma! Sześć lat żyła jak na uwieźni... dłużej tak żyć nie chce!”<sup>25</sup>. Ewa nie umiała dostosować się do reguł życia Czmielów: „Dusiła się w chacie [...]” (ZD, 85). Jak tylko poczuła się swobodniej, kiedy po odejściu męża do wojska zainteresował się nią szwagier Maksym, złapała oddech: „Teraz pełno jej było wszędzie! Biegała po chacie od rana do nocy, [...]. Przypomniało jej się dawniejsze życie, bez opieki, bez przymusu, jak ptak na swobodzie!” (ZD, 112).

Potrzeba wolności i samostanowienia, bycie w nieustannym ruchu – uciekanie od przymusu, nieumiejętność podporządkowania się zasadom życia społecznego stanowią o wyjątkowości bohaterki, ale też o jej inności. Już matka była przekonana, że w Ewie „złe jakieś siedziało” (ZD, 74). Podobnie myślał o niej Maksym. Kiedy spaliła się chata Czmielów, Andrzej, który po latach powrócił w rodzinne strony i spotkał się z Ewą, powiedział jej: „Ogień więdźmy nie wziął!” (ZD, 165).

Uryga interpretuje zachowania bohaterki Sawickiej w kategoriach niemoralności – źródła zła dopatruje się warunkach wiejskiego życia, a konkretnie w nędzy, w jakiej wychowała się Ewa. Z tego względu *Złego ducha* przeciwstawia *Chamowi*, w którym to, co złe, pochodziło z miasta<sup>26</sup>. Z kolei w *Małazsce* ważną rolę odgrywa wątek romansu tytułowej heroiny, pracującej jako służąca, z panem<sup>27</sup>. Ewa zaś, choć spędzała wiele czasu z Maksymem, który podczas niedzielnych wyjazdów do miasteczka kupował jej jedzenie, biżuterię i odzież, nigdy nie stworzyła z nim relacji intymnej.

Tematyka *Złego ducha* zbliża Ostoję zarówno do Orzeszkowej, jak i do Zapolskiej. Jednak to z autorką *Kaśki Kariatydy* łączy ją konwencja naturalistyczna. Najbardziej znamienne w podobieństwie Sawickiej do Zapolskiej jest jednak trudność, jaką ma historia literatury – nie tylko ta spod znaku feministycznej krytyki – z umiejscowieniem obydwu autorek w tradycji pisarstwa kobiecego. Być może wynika to także z pokoleniowej przejściowości – obydwie były niemalże rówieśnicami (urodziły się ok. 1860 roku) i należały do pokolenia pośredniego pomiędzy pozytywistami a moderni-

<sup>25</sup> Ostoja (J. Sawicka), *Zły duch*, [w:] *teje, Nowele...*, s. 69. Cytaty z tego wydania lokalizuję dalej w tekście, podając w nawiasie skrót ZD i numer strony.

<sup>26</sup> Zob. Z. Uryga, *Ostoję (1859–1920)...*, s. 313. Marta Czajczyńska analizuje ten szkic powieściowy w kategoriach walki o ojcową spuściznę (*Motywy wiejskie w twórczości Józefy Sawickiej-Ostoję*, „Zeszyty Naukowe. Filologia Polska” 1997, z. 38, s. 83–84).

<sup>27</sup> Por. A. Janicka, *Debiut i skandal: casus Zapolskiej (z romantykami w tle)*, [w:] *Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczą: 1818–2018*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Kraków 2021, s. 512.



stami. O ile Zapolska, ze względu na swój duży i zróżnicowany dorobek prozatorski, dramaturgiczny oraz publicystyczny, ale i styl życia wzbudza wciąż żywe dyskusje<sup>28</sup>, o tyle Sawicka popadła w zasadzie w całkowite zapomnienie. Warto w tym miejscu dodać, że Ostoja była jedną z pisarek, która w procesie wytoczonym Zapolskiej po publikacji *Akwarel* opowiedziała się po stronie oskarżonej<sup>29</sup>.

### Od królowny do kopciuszka

Wybrane nowele i mikropowieści Sawickiej nie tylko zapowiadają (antycypują?) ideał Nowej Kobiety. Można je interpretować także jako wariacje na temat baśniowej historii o Kopciuszkę zgodnie z tezą Northropa Frye'a: „Literatura mieszczańska powtórzyła setki tysięcy razy historię Kopciuszka”<sup>30</sup>. Historii o dziewczynce, której umiera matka a ojciec – żeniąc się po wtórnie – nie potrafi jej zapewnić w nowej rodzinie takiego samego statusu, jakim się cieszą pasierbice. Zubożała i skazana na domowe prace dziewczyna – za sprawą magii – trafia na bal wydawany przez króla i swoją pięknoscią oraz strojnym ubiorem oczarowuje królewskiego syna.

O ile baśń o Kopciuszkę, czy to wersji Charlesa Perraulta, czy w wersji braci Grimm, kończy się szczęśliwie – ślubem Kopciuszka z królewiczem – o tyle fabuły Ostoi, łamiąc schematy, mają zdecydowanie pesymistyczny wydźwięk. Są więc wariacjami *a rebours*. Bohaterki – szlachcianki z podupadłych rodzin – czekają na swojego księcia (Kopciuszek też pochodził z zamożnej szlacheckiej rodziny – był więc początkowo „królowną”). Książę jednak albo nie nadchodzi, albo okazuje się... takim samym jak ona kopciuchem (*Kuzynka, Królowna*), albo umiera (*Bez powrotu, Z krainy duchów*). Albo królowna nie umie wykorzystać danej szansy (*Zły duch*). Rozwiązaniem tragicznej często sytuacji staje się decyzja o zostaniu utrzymanką (*Bez powrotu*) lub samobójcza śmierć (*Królowna*). Na tym tle możliwość rozwodu i zamieszkania w domu brata (*Niewierna; Szkice i obrazki* 1886) czy pozamałżeński romans z atrakcyjnym mężczyzną (*Kuzynka*) wyglądają jak filmowy *happy end*.

<sup>28</sup> Zob. m.in. A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013.

<sup>29</sup> Zob. J. Sawicka, *Przegrana sprawa, „Świt”* 1886, nr 108. Por. A. Janicka, *Debiut i skandal...*, s. 505–506, 509.

<sup>30</sup> N. Frye, *Mit, fikcja, przemieszczenie*, przeł. E. Muskat-Tabakowska, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, red. M. Głowiński, H. Markiewicz, Wrocław 1977, t. 1, s. 296.

Jedną z najbardziej dramatycznych fabuł Sawickiej jest opowiadanie *Bez powrotu*. Przedstawia ono historię Anny Lipskiej, kobiety, która wychowała się w zamożnym domu, ale wyszła za mąż z miłości za młodego lekarza. Męża szczerze kocha, choć trudno jej się pogodzić ze skromnymi warunkami życia. Po czterech latach Józef umiera na gruźlicę, a młoda wdowa nie ma dokąd wrócić – rodzice już nie żyją. Jej jedyny krewny, wuj, przesyła siostrzenicy od czasu do czasu drobne sumy, które nie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania. Po rocznej nauce śpiewu i wyczerpaniu wszystkich oszczędności Anna podejmuje pracę w teatralnym chórze. Ucieka jednak po pierwszym występie – nie chce przyjąć zaproszenia mężczyzny, któremu się spodobała. Próbuje zostać nauczycielką śpiewu, ale nie udaje jej się zdobyć żadnych uczennic. Dorabia szcieniem, wreszcie zatrudnia się w sklepie jako sprzedawczyni. Jej życie staje się jałowe – koncentruje się wyłącznie na pracy. Jedyną nadzieją na zmianę jest otrzymanie spadku po wuju – małego domu z ogrodem. Kiedy więc Anna dostaje wiadomość o śmierci krewnego, porzuca pracę w sklepie i jedzie do rodzinnego miasta. W czasie podróży poznaje Leona Żabę, zamożnego mężczyznę w średnim wieku, który – zafascynowany jej urodą – nawiązuje z nią konwersację, częstuje czekoladkami itp. W mieście, do którego przyjechała, mężczyzna zatrzymuje się w tym samym hotelu co bohaterka. Podczas kilkudniowego czekania na spotkanie z adwokatem wuja Janem Gilewiczem Anna przyjmuje zaproszenia pana Żaby do kawiarni.

Kiedy wreszcie bohaterka spotyka się z adwokatem, który niegdyś pracował w kancelarii jej ojca i ją adorował, jest przekonana, że wreszcie się skończą jej kłopoty finansowe. Gilewicz informuje Annę, że dom dziedziczy jej kuzyn, a ona ma jedynie prawo pierwokupu, gdyby była tym zainteresowana. Załamana bohaterka myśli o śmierci samobójczej – skoku z okna hotelowego pokoju położonego na trzecim piętrze. Postanawia sprzedać jedyną cenną rzecz, jaka jej pozostała – srebrny zegarek. Po powrocie do hotelu spotyka pana Żabę, który proponuje jej wspólny wyjazd. Anna przyjmuje zaproszenie. „Wyjeżdżając, bogaty pan zapłacił oba rachunki”<sup>31</sup>.

Tragizm dostrzegam również w mikropowieści *Królewna*. Karolinę, główną bohaterkę, poznaję w podobnych okolicznościach jak Annę – przyjeżdża ona do miasta, w którym mieszka jej zamężna siostra i zatrzymuje się w hotelu. Chce się spotkać ze swoim szwagrem, Leonem Wierzbickim, wzię-

<sup>31</sup> Ostoja (J. Sawicka), *Bez powrotu*, [w:] *teje, Szkice i obrazki*, Petersburg 1886, s. 304.

tym adwokatem. Jest przekonana, że Leon poradzi jej w sprawie rozwodu z mężem. Czekając na jego odwiedzin, Karolina wspomina czas spędzony w rodzinnym domu, nieustanne zmagania z niedostatkiem, ale i odwiedzin siostry z mężem, w czasie których Wierzbicki przeżył zauroczenie dorosłą już szwagierką – kobietą nie tylko piękną, ale i – w odróżnieniu od żony – inteligentną. Karolina odwzajemniła tę fascynację: „Do głodu miłosego dołączyła się podrażniona próżność”<sup>32</sup>. W kilka miesięcy po wyjeździe Leona bohaterka zdecydowała się przyjąć oświadczyzny zakochanego w niej sąsiada Filipa Włodka. Nie potrafi jednak znaleźć sobie miejsca w domu męża, w którym Filip i jego ojciec ciężko pracują, a ona nie została przygotowana do prowadzenia gospodarstwa. Kiedy Włodkowie przyjmują pod swój dach daleką krewną, Antosię, szybko okazuje się, że dziewczyna jest pracowitą i dobrą gospodynią oraz bratnią duszą Filipa. Karolina czuje się zbędna i wyobcowana. Jej decyzja o wyjeździe zostaje przez Włodków przyjęta z ulgą. Bohaterka wierzy, że szwagier pomoże jej nie tylko odejść od męża, ale i znaleźć pracę. Kiedy jednak Wierzbicki nazywa je pomysł „wybrykiem”, zaś hotelowa sąsiadka, doktor Anna Wrońska, mówi o trudnościach na rynku pracy, Karolina wraca do męża. Szybko dostrzega, że jej powrót przyjęto z rozczarowaniem. Zrezygnowana, decyduje się na śmierć samobójczą: „Wszystko przeszło, skończyło się, i nic zacząć się nie może... nic!”<sup>33</sup>

W kategoriach antyschematu baśniowego można odczytać także *Złego ducha*. Ważną postacią dla Ewy jest jej szwagier, którego fascynowała odmienność (bo nie tylko uroda) żony brata. Sierocy los bohaterki wzbudzał w nim współczucie. Maksym był ponadto przekonany, że jego opieka uchroni Ewę od wejścia na złą drogę – czuł się odpowiedzialny za jej cnotę i moralność. Figura Maksyma jest znacząca. Wobec Ewy-Kopciuszka pełni rolę królewicza – zamożnego mężczyzny, który obdarowuje bohaterkę bogactwem. Wyjazd do miasta jest tutaj synonimem balu – po powrocie do domu Ewa na powrót wkłada starą brudną spódnicę i koszulę – „domową skorupę kopciuszka” (ZD, 110). Na Maksyma czeka bowiem w chacie jego żona i dzieci.

Barbara Kosmowska doszukała się antyschematów baśniowych w niektórych nowelach Orzeszkowej, m.in. w *Pannie Róży* (*Gloria victis*, 1910) czy w *Zefirku* (*Z różnych sfer*, 1949). Badaczka uważa, że służyły one eg-

<sup>32</sup> Ostoja (J. Sawicka), *Królowna. Obrazek*, Petersburg 1890, s. 28.

<sup>33</sup> Tamże, s. 93.

zemplifikacji problemów związanych z emancypacją kobiet – pokazywały, jak trudno wcielić w życie idee postulujące zmianę statusu społecznego kobiety<sup>34</sup>.

Niesprawiedliwość, znajdująca w harmonijnej rzeczywistości baśniowej rekompensatę w postaci niespodziewanego szczęścia, w nowelach pozytywistki przejawia się kłeską bohaterek. [...] nie ulegną [one – A.E. B.] transformacji w niezależne i zwycięskie księżniczki, ponieważ reprezentowana przez nie tradycja kultury i pracy nie znajduje zrozumienia w popowstaniowych realiach<sup>35</sup>.

Wykorzystane przez Sawicką antyschematy baśniowe pełnią w jej utworach podobną funkcję, komplikując jednocześnie problematykę emancypacyjną i nowokobietą.

Zapytam jeszcze o to, czy te antyschematy baśniowe nie są inwariantami losu samej autorki. Młodej kobiety wychowanej w dostatku, której rodzina straciła majątek, rodzice zmarli, a ona sama musiała podjąć pracę. Walewska wspomina: „Rozpieszczona, rozbawiona, roztańczona, zamożna panna z kresów na wydaniu – po śmierci rodziców znalazła się w Warszawie, gdzie konieczność zmusiła ją do ciężkiej pracy”<sup>36</sup>. Ostoi – w odróżnieniu od prezentowanych bohaterek – udało się zdobyć wykształcenie i nauczycielski patent, dzięki czemu mogła zarabiać na utrzymanie swoje i matki. Pisarski talent pozwolił jej także na pracę twórczą. Sawicka była jednak po lekturze *Marty*, z której wyciągnęła odpowiednie wnioski. Przedstawiając historie swoich Mart, pokazuje, jak wiele zależy nie tyle od cech osobowości: wytrwałości, konsekwencji itp., ile od okoliczności zewnętrznych – mądrych rodziców dbających o wykształcenie córek, uzdolnień, wreszcie szczęścia w życiu prywatnym. Sama pisarka nigdy nie wyszła za mąż; to jest jedyna informacja, jaką podają dostępne szkice biograficzne w kwestii jej życia oso-

<sup>34</sup> Zob. B. Kosmowska, *Kopciuszek w pozytywistycznej sukience. Wśród wątków i motywów baśni o Kopciuszkuzi w Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Siostry i ich Kopciuszek*, red. E. Graczyk, M. Graban-Pomirska, Gdańsk 2002, s. 75–85.

<sup>35</sup> Tamże, s. 86.

<sup>36</sup> C. Walewska, *Nad opuszczoną mogiłą*, „*Bluszcz*” 1925, nr 44, s. 2–3. W świetle lektury korespondencji Orzeszkowej z Sawicką matka autorki *Nowel* żyła jeszcze w czasie, kiedy Ostoja zdecydowała się na karierę literatki – zmarła dopiero w roku 1890. Zob. E. Orzeszkowa, *List do Józefy Sawickiej (Ostoi) z 12 lutego 1890 r.*, [w:] *teże, Listy zebrane...*, s. 16.

Uwagi o katastrofie majątkowej, jaka spotkała rodzinę Sawickiej oraz o śmierci jej rodziców powtarzane są w różnych szkicach biograficznych bądź pośmiertnych wspomnieniach poświęconych Ostoi. Jedynie Marrené zaprzecza tym uwagom, twierdząc dodatkowo, że Sawicka nie wykorzystuje autobiograficznych doświadczeń (*Józefa Sawicka...*, s. 48).

bistego. Mogę jedynie przypuszczać, że Ostoja, kreując bohaterki, korzystała ze swoich własnych doświadczeń. Trudno jednak potwierdzić tę tezę ze względu na dość skąpą – w gruncie rzeczy – wiedzę o jej życiu.

### Poza tradycją historycznoliteracką

Uryga, podejmując dyskusję z kwalifikacją pisarstwa Sawickiej do nurtu naturalistycznego, pisze: „Mimo, że od pierwszego tomu nowel uznano Ostoję za naturalistkę, jej poszukiwania artystyczne w latach debiutu ogniskują się raczej wokół literatury realistycznej”<sup>37</sup>. Badacz dowodzi ponadto, że duży wpływ na twórczość autorki *Powieści prawdziwych* miały – obok prozy Orzeszkowej i Kraszewskiego – dzieła realistów francuskich (Stendhal), niemieckich i rosyjskich (Iwan Turgieniew). Jego zdaniem Ostoja realizuje nie tyle teoretyczne założenia naturalizmu, ile przedstawia problemy znane jej z obserwacji codziennego życia na prowincji oraz z doświadczeń samotnej pracującej kobiety. Nie oznacza to jednak, że pisarka nie korzysta ze środków artystycznych prozy naturalistycznej, co najbardziej uwidacznia się w pierwszym tomie nowel – w *Szkicach i obrazkach* (brutalizacja opisu, animalistyczne metafory, nieszczęśliwe zakończenia)<sup>38</sup>.

Wydaje się, że trudność w kwalifikacji pisarstwa Sawickiej do nurtu realistycznego czy naturalistycznego nie jest najistotniejsza z perspektywy dociekania, jakie czynniki wpłynęły na zapomnienie – naturalizm przecież wyrasta z poetyki realistycznej. Należy jednak pamiętać, że ten prąd literacki, ale też „pewna metoda, skłonność czy postawa twórców dzieła literackiego”<sup>39</sup>, zasadniczo nie był wartościowany pozytywnie. Janina Kulczycka-Saloni dowodzi, że naturalizm nie przyjął się na gruncie polskim. Najwybitniejszym pisarzom drugiej połowy XIX wieku naturalistyczna konwencja bądź nie wystarczała, jak Prusowi czy Orzeszkowej, bądź była otwarcie krytykowana – przez Sienkiewicza: „Pesymistyczną wizję świata uznawano za niebezpieczną dla narodu przeżywającego tak ciężki okres swych dziejów”<sup>40</sup>. Nawet Orzeszkowa napisała optymistyczne *Nad Niemnem* (1888), a *Jędza* (1891) realizuje schemat baśni<sup>41</sup>. Niemniej jednak

<sup>37</sup> Z. Uryga, *Ostoja (1859–1920)...*, s. 311.

<sup>38</sup> Zob. tamże, s. 312, 316.

<sup>39</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Naturalizm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 598.

<sup>40</sup> Tamże, s. 602.

<sup>41</sup> Zob. B. Kosmowska, *Kopciuszek w pozytywistycznej sukience...*, s. 75.

z naturalistycznej formuły czerpało wielu innych pisarzy i pisarek, m.in. Adolf Dygasiński – do którego zresztą porównywano Sawicką<sup>42</sup> – Zapolska, Reymont oraz Stefan Żeromski.

Być może o zapomnieniu zadecydowała „przejściowość” samej Sawickiej – usytuowanie pomiędzy Orzeszkową a Nałkowską. Nie tylko jej bohaterki można nazwać kobietami przejściowymi. Podkreślę tutaj fakt, że Ostoja miała odwagę podejmować takie aspekty emancypacji, jeszcze przed Nałkowską, które w szczególnie sposób odpowiadały za trudności w realizacji nowokobiecych ideałów. Myślę o kwestiach obyczajowych – niedobrane małżeństwa, wolne związki, uwarunkowana czynnikami ekonomicznymi decyzja o prostytutce. Niektóre z tych problemów przedstawiła już Orzeszkowa, zwłaszcza w swoich wczesnych powieściach (*Ostatnia miłość*, 1869; *Pan Graba*, 1872), ale nowelistyka Sawickiej stawia je w nowym świetle. Losy bohaterek Ostoi przypominają bardziej losy bohaterek modernistycznych, zwłaszcza tych skreślonych ręką Nałkowskiej, niż pozytywistycznych – Sawicka wyposaża swoje heroiny w dużą samoświadomość sytuacji, w której się znalazły. Podobną tezę postawiła Borkowska, ale odniosła ją do Ewy ze *Złego ducha*<sup>43</sup>, podczas gdy moim zdaniem o wiele zasadniej byłoby ją odnieść do bohaterek pochodzących z ziemiańskiej sfery.

Argumentem przemawiającym za tezą o modernistycznym rysie heroiny Sawickiej są także schematy wykorzystywane w anglosaskiej powieści przełomu XIX i XX wieku – bohaterka z *Bez powrotu* przypomina protagonistkę Edith Wharton ze *Świata zabawy* (1905); zmarła samobójczą śmiercią Karolina z *Królewny* przypomina z kolei główną bohaterkę *Przebudzenia* Kate Chopin (1899)<sup>44</sup>. Wykorzystane przez Ostoję rozwiązania fabularne, rzadkie w polskiej prozie, być może pogłębiły trudności w odbiorze jej – niełatwych, jak dowodził Chmielowski<sup>45</sup> – utworów.

Nie tylko czynniki związane z tematyką i poetyką utworów Sawickiej przyczyniły się – prawdopodobnie – do jej zapomnienia. Ważną rolę odegrała tutaj konieczność zabiegania o utrzymanie siebie i matki. Praca nauczycielki, publicystki i redaktorki a później działalność konspiracyjna ograni-

<sup>42</sup> Zob. T. Jeske-Choiński, *Typy i ideały...*, s. 155. Jednostronny pesymizm utworów Ostoi Jeske-Choiński uznał za wadę.

<sup>43</sup> Zob. G. Borkowska, *Strategia mimikry...*, s. 77. Borkowska dowodzi ponadto, że popowstaniowe autorki cechowała ostrożność w przedstawianiu kwestii emancypacyjnych. Zob. tamże.

<sup>44</sup> Anglosaski kontekst powieści nowokobiecej przedstawia Marta Wiatrzyk-Iwaniec m.in. w artykule *O Nowej Kobięcie...*, s. 232–234.

<sup>45</sup> Zob. P. Chmielowski, *Przedmowa...*, s. II.

czyły możliwość artystycznego rozwoju. Utwory Ostoi opublikowane po 1892 roku krytycy zgodnie uznali za dużo słabsze od tych wcześniejszych. Maria Czesława Przewóska w pośmiertnym wspomnieniu o Sawickiej, nawiązując do entuzjastycznej *Przedmowy* Chmielowskiego, pisała: „Warunki życia, oraz długotrwała choroba nie pozwoliły urzeczywistnić zmarłej tych zapowiedzi znakomitego krytyka literackiego”<sup>46</sup>. Obok choroby (przed pierwszą wojną światową Sawicka została częściowo sparaliżowana<sup>47</sup>), która przykuła pisarkę do łóżka i w znaczący sposób ograniczyła zdolność zarabkowania, Przewóska zwraca uwagę na wydarzenia wojenne, które odcięły Ostoję od możliwości pobierania odsetek od posiadanego funduszu.

Niebagatelne znaczenie mogła mieć także niechęć Sawickiej do autopromocyjnych zabiegów. Marrené zauważyła: „[...] w wieku reklamy unika [ona – A.E. B.] robionego rozgłosu z taką skwapliwością, z jaką go inni szukają”<sup>48</sup>.

Największy kłopot tkwi chyba w genderze Ostoi. Chmielowski, oceniając jej twórczość, pisał: „Ze wszystkich naszych autorek jest ona najbardziej *przedmiotową* [podkreśl. – P.Ch.] (obiektywną)”<sup>49</sup>. Zdaniem krytyka styl Sawickiej charakteryzuje się zwięzłością, narracja – unikaniem odautorskiego komentarza, obrazowanie – psychologiczną subtelnością i wnikliwością. Czy Ostoja nie byłaby zatem kolejną – po Orzeszkowej – „męską” pisarką? Ciekawe uwagi zamieściła Marrené – próba deszyfracji pseudonimu pisarki, po publikacji debiutanckiego *Ulicznika*, wiodła – ze względu zarówno na treść, jak i formę – raczej do męskiego autora<sup>50</sup>. Jeske-Choiński, który właśnie o autorce *Nad Niemnem* pisał, że ma „męską głowę”, podobnie ocenił Ostoję. Jej styl nazwał męskim<sup>51</sup>. Można powiedzieć, że Orzeszkowa potwierdziła swoją „męskość”, pisząc epopiej. Sawicka nie napisała niczego na miarę *Nad Niemnem*, a nawet *Nizin* czy *Dziurdziów*. Fryde podsumował swój szkic (*Zapomniana nowelistka*) słowami: „Ostoją była jak Maupassant lub Czechow nowelistką rasową, miała żywe poczucie odrębności tej pięknej i trudnej formy. I rzecz ciekawa: ilekroć wykraczała

<sup>46</sup> M.Cz. Prz. [ Maria Czesława Przewóska ], ś. p. *Józefa Sawicka (Ostoja)*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 358, s. 3.

<sup>47</sup> C. Walewska, *Nad opuszczoną mogiłą...*, s. 3.

<sup>48</sup> W. Marrené, *Józefa Sawicka...*, s. 48.

<sup>49</sup> P. Chmielowski, *Przedmowa...*, s. III.

<sup>50</sup> Zob. W. Marrené, *Józefa Sawicka...*, s. 47.

<sup>51</sup> Zob. T. Jeske-Choiński, *Typy i ideały...*, s. 157.



poza ten przyrodzony jej talentowi zakres, ponosiła klęskę<sup>52</sup>. Ostatecznie jej obrazki czy – jak pisał Jeske-Choiński – „strzępy, epizody, luźne [...] spostrzeżenia”<sup>53</sup> można potraktować nie tylko jako zapowiedź modernistycznej poetyki, ale jako wyznacznik formalny kobiecego stylu<sup>54</sup>. Pozwala to nie tylko przypomnieć postać i twórczość Sawickiej, ale od razu włączyć ją w przestrzeń kobiecego pisarstwa.

Aleksandra E. Banot

### **Józefa Sawicka (Ostoja) – Precursor of the Ideal of the New Woman in Polish Literature of the End of the XIX Century. Attempt of a Portrait of a Forgotten Novelist**

Józefa Sawicka (Ostoja) is one of the many woman writers of the second half of the 19th century who were inspired by the works of Eliza Orzeszkowa. In correspondence with Sawicka, the author of *Marta* [*Martha*] expressed her talent with great serenity, as did the critics (including Piotr Chmielowski). What made the almost brilliant writer of 1881 a forgotten literary woman shortly after her death in 1920? Edmund Jankowski, commenting on Orzeszkowa's correspondence with Ostoja, claims that Chmielowski simply overestimated the talent of the author of the debut *Ulicznik*. Is not such a declaration a simplification? Definitely yes.

In my article I deal with Sawicka and her selected works – an author who deals with the problems of women's emancipation and uses the femiocentric literary tradition, a naturalist (or perhaps a realist?), a woman forced by her circumstances to earn a living. I wonder if the figures of the heroines created by Ostoja can be regarded as one of the first realisations of the pattern of the New Woman in Polish literature. In addition, I am interested in the question of why the person and the work of Sawicka have been forgotten so quickly and permanently.

**Keywords:** Józefa Sawicka-Ostoja, women's writing at the ending of 19th century, New Woman, realism, naturalism, modernism

**Słowa kluczowe:** Józefa Sawicka-Ostoja, pisarstwo kobiet końca XIX wieku, Nowa Kobieta, realizm, naturalizm, modernizm

<sup>52</sup> L. Fryde, *Zapomniana nowelista...*, s. 4.

<sup>53</sup> T. Jeske-Choiński, *Typy i ideały...*, s. 157.

<sup>54</sup> Por. E. Kraskowska, *Kilka uwag na temat powieści kobiecej*, „Teksty Drugie” 1993, nr 4–5–6, s. 259–273.